

## Reprezentacja spółki komandytowej

**Powództwo o przywrócenie posiadania rzeczy nie może być skutecznie dochodzone przeciwko osobie, która naruszyła jej posiadanie, jeżeli w toku sprawy przeniosła rzecz na inną osobę. Jeżeli spółka z o.o. będąca komplementariuszem ma jednego lub więcej prokurentów, to w imieniu spółki komandytowej w ramach jej reprezentacji przez tego komplementariusza mogą działać nie tylko członkowie zarządu spółki z o.o., ale i – jeżeli ma zastosowanie art. 205 § 1 k.s.h. – członek zarządu i prokurent, jak też prokurent (w przypadku prokury oddzielnej) lub dwóch bądź więcej prokurentów (w przypadku prokury łącznej).**

Tak uznał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 czerwca 2016 r., V CZ 26/16.

Powódka w pozwie skierowanym przeciwko F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej oraz M.G. wniosła o ustalenie nieważności umowy sprzedaży z 31 grudnia 2014 r. zawartej przez pozwanego M.G. z pozwaną spółką, której przedmiotem były składniki przedsiębiorstwa pozwanej spółki.

Powódka i pozwany M.G. są komandytariuszami w pozwanej spółce. Jedyńm komplementariuszem w tej spółce - uprawnionym zgodnie z art. 117 k.s.h. do jej reprezentowania - jest F. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 29 grudnia 2014 r. M.G. działając jako jednoosobowy zarząd F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością udzielił K.S. prokury samoistnej do reprezentowania tej spółki. 31 grudnia 2014 r. M.G. zrezygnował z pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tego samego dnia w imieniu F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością działającej jako komplementariusz reprezentujący pozwaną spółkę komandytową przy zawarciu umowy sprzedaży, występował prokurent K.S. On też 20 kwietnia 2015 r. udzielił pełnomocnictwa procesowego adwokatowi reprezentującemu pozwaną spółkę komandytową w procesie wszczętym przez powódkę.

Postanowieniem z 29 lipca 2015 r. sąd rejonowy ustanowił dla F. spółki z o.o., z powodu nieposiadania zarządu w następstwie rezygnacji z pełnienia w nim funkcji przez M.G. i niepowołania jego następcy, kuratora, którego upoważnił do powołania organów tej spółki, a w razie potrzeby do jej likwidacji.

Sąd rejonowy uwzględnił powództwo. Sąd okręgowy na skutek apelacji pozwanych uchylił wyrok sądu rejonowego oraz zniósł w całości postępowanie i przekazał sprawę sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania. Uznał, że skoro F. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, mająca status jedyne go komplementariusza uprawnionego do reprezentowania pozwanej spółki komandytowej, nie ma zarządu - organu reprezentującego ją, to tym samym nie jest należycie reprezentowana w toczącym się postępowaniu pozwana spółka komandytowa, a to stanowi w myśl art. 379 pkt 2 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) przyczynę nieważności postępowania i uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygnięcie SO zostało zaskarżone przez powódkę. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego, uznając, iż nie wystąpiły podstawy do uchylenia wyroku sądu I instancji.

### Komentarz eksperta

**Gabriela Izworska, [prawnik Kraków](#), Rödl & Partner**

W komentowanym postanowieniu Sąd Najwyższy przesądził o dopuszczalności działania prokurenta ustanowionego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością będącej komplementariuszem bezpośrednio ze skutkiem dla spółki komandytowej. Uznał także, że reprezentowanie spółki przez prokurenta w sytuacji braku zarządu spełnia wymogi prawidłowej reprezentacji w rozumieniu Kodeksu postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy zaznaczył na wstępie, że wyrażona w art. 117 k.s.h. zasada reprezentacji spółki komandytowej przez komplementariuszy, których z mocy umowy spółki albo prawomocnego orzeczenia sądu nie pozbawiono prawa reprezentowania spółki, nie ulega modyfikacji w spółkach z udziałem osób prawnych jako komplementariuszy. Wówczas to osoby fizyczne wchodzące w skład organu komplementariusza działają w imieniu i ze skutkiem prawnym dla spółki komandytowej, z tą jedynie różnicą, że legitymacji do działania nie dostarcza z mocy prawa sam status współnika spółki osobowej, jak w przypadku komplementariuszy będących osobami fizycznymi, lecz stosunek łączący te osoby z

komplementariuszem. Oznacza to, że w imieniu spółki komandytowej działać mogą osoby fizyczne reprezentujące komplementariusza, tj. w zależności od przyjętego przez komplementariusza sposobu reprezentacji – członkowie zarządu samodzielnie, wspólnie bądź łącznie z prokurentami, jak również – co istotne w analizowanej sprawie – sami prokurenci. Jak wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy, ustanowiona w spółce z o.o. będącej komplementariuszem prokura obejmuje swym zakresem również kompetencję do działania w imieniu i na rzecz spółki komandytowej.

W omawianym stanie faktycznym brak organu zarządzającego spowodowany rezygnacją jedynego członka zarządu komplementariusza wywołał wątpliwość dotyczącą dopuszczalności prowadzenia postępowania cywilnego przeciwko spółce komandytowej reprezentowanej jedynie przez prokurenta i ustanowionego przez niego pełnomocnika. Stosownie bowiem do art. 379 pkt 2 k.p.c., brak organu powołanego do reprezentowania strony w postępowaniu cywilnym stanowi przesłankę nieważności postępowania (przy czym w spółce komandytowej, niebędącej osobą prawną i nieposiadającą organów, wspomniane braki należy rozumieć jako braki dotyczące osób uprawnionych do działania w jej imieniu). Reprezentowanie spółki przez prokurenta zdaje się nie wyczerpywać wymogów w zakresie reprezentacji spółki w rozumieniu Kodeksu postępowania cywilnego. Prokurenta nie można bowiem uznać za organ spółki, źródłem jego kompetencji do reprezentowania spółki jest szczególnego rodzaju pełnomocnictwo.

Wskazaną wątpliwość SN rozstrzygnął jednak pozytywnie, kierując się względami funkcjonalnymi. Działanie prokurenta i ustanowionego przez niego pełnomocnika jest w opinii SN wystarczającym zabezpieczeniem interesów chronionych na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. Ponadto uznanie, że prokurent nie może działać za spółkę w przypadku nieistnienia zarządu, wypaczałoby zdaniem Sądu Najwyższego istotę prokury, której celu należy upatrywać m.in. w zapewnieniu spółce ciągłości funkcjonowania w sytuacjach, gdy liczba członków zarządu spadnie poniżej wymaganego umową spółki minimum. Spółka komandytowa, której komplementariusz pozbawiony jest zarządu, lecz w imieniu którego ze skutkiem dla spółki komandytowej działa prokurent, jest w związku z tym w przekonaniu Sądu Najwyższego należycie reprezentowana, a zatem nie zachodzi nieważność postępowania.

Źródło: <http://www.rp.pl/Firma/310219996-Reprezentacja-spolki-komandytowej.html#ap-1>